

# Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

Chełmek ★ Będzin ★ Jastrzębie-Zdrój ★ Jaworzno-Szezakowa ★ Kęty ★ Kraków ★ Lodygowice ★ Oświęcim  
★ Skoczów ★ Żywiec

Nr 18 (1134)  
1988-09-25

Z obrad Rady Pracowniczej

## NOWOŚCI POLITYKI PŁACOWEJ W PRZEDSIĘBIORSTWIE

Ostatniego dnia sierpnia, po raz pierwszy po przerwie urlopowej zebrała się Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa. W planie spotkania znalazło się: zatwierdzenie bilansu i podział zysku na fundusze, zaznaczenie się ze stanem polityki płacowej w przedsiębiorstwie z uwzględnieniem podwyżki płac od 1 września oraz inne sprawy, w tym wniosek garbarni w Skoczowie o rozłączenie się od PZPS „Chełmek”.

Bilans przedsiębiorstwa, który został zweryfikowany 1 lipca 1988 roku, dotyczący wyników z 1987 roku przedstawił główny księgowy J. Chrobak. Wobec wątpliwości zgłoszonych przez dyr. Zakładu Obuwia w Będzinie B. Mąsiora, które dotyczyły P.P.W.W., postanowiono zatwierdzenie bilansu odłożyć na kolejne zebranie Rady, już po uzgodnieniu tych spraw na spotkaniu dyrekcji. Stan i politykę płacową w poszczególnych zakładach zreferowali przedstawiciele dyrekcji i załóg.

E. Latko mówiąc o tych problemach w zakładzie w Chełmku, zwrócił uwagę na szczególny aspekt polityki płacowej. „Decyzje płacowe — powiedział — muszą mieć związek z wykorzystaniem funduszu płac za okres miniony, bazować na przepisach (...) Zakłady mają obecnie taką sytuację wyjściową, że korzysta się z rezerwy z roku ubiegłego”. W chełmeckim zakładzie zamierza się od 1 września włączyć osłonowe w wysokości 6.690 zł i zwiększyć płace śred-

nie o 2.400, co po doliczeniu innych dańków np. z tytułu premii da średni przyrost około 4.200 zł.

Obecna sytuacja w garbarni w Lodygowicach, którą przedstawił dyr. C. Stanik, jest zadowalająca. Niemniej jednak, jak to bywa w garbarstwie, trzeba się liczyć z różnymi ewentualnymi kłopotami zaopatrzeniowymi. W związku z tym planuje się od 1 września włączyć

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

### Investycje w chełmeckim zakładzie

## KTO INWESTUJE — TEN ZBIERA PŁON!

Trudno sobie wyobrazić przedsiębiorstwo, które bazuje jedynie na produkcji, zapomina natomiast o rozbudowie i rozwoju. Investycje to ten element, który decyduje o przyszłości zakładu.

w tym także, a może przede wszystkim, o obliczu sytuacji i możliwościach produkcyjnych.

Program inwestycyjny, który realizowany jest obecnie w zakładzie w Chełmku, obejmuje kilka zagadnień i tematów. Od 1972 roku prowadzona jest, jedna z istotniejszych, perspektywiczna inwestycja — odtworzenie majątku trwałego. Przewidywane zakończenie tej inwestycji — 1989 rok. W ramach odtworzenia majątku trwałego oddano następujące obiekty: halę nr 12 i nr 13, halę nr 27, szereg obiektów magazynowych (hala nr 47, 48) magazyn paliw, (hala nr 49) kotłownię wodną, zbiornik wody pitnej, hotel żeński przy ulicy Zeromskiego. Wykonano także uzbrojenie

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

### Impresje z IV Krajowych Targów Zdrowej Żywności

## JEDZENIE W CENIE

W tym roku pisaliśmy już co nieco o zdrowej żywności. Nadal jednak uważamy, iż w chełmeckim środowisku zbyt mało wie się o tym, co jest zdrowe w żywności, co powinniśmy jeść, czego unikać, czego szukać w sklepach spożywczych i nie tylko... Nic więc dziwnego, że w IV Krajowych Targach Zdrowej Żywności odbywających się na przełomie sierpnia i września w Tarnowie uczestniczyła silna ekipa naszej redakcji, a uzyskane informacje i doświadczenia postaramy się przekazywać w

ciągu najbliższych miesięcy naszym Czytelnikom.

Swoistą ciekawostką jest fakt, iż po raz czwarty Targi te organizowane są siłami społecznymi, głównie redakcji gazety zakładowej „Tarnowskie Azoty”

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

## JUBILEUSZ Przyjaciół z NRD

Współpracująca z naszymi zakładami na odcinku wymiany czasów pracowniczych Fabryka VEB Modell und Formenbau Dessau w NRD obchodzi w bieżącym roku jubileusz 40-lecia działalności. Z tej okazji chełmeczanie przestali załozę tej Fabryki tzw. adres gratulacyjny od załogi, w którym czytamy:

„Pozwólcie abyśmy w imieniu załogi oraz kierownictwa społeczno-gospodarczego oraz politycznego Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chełmek” złożyli Wam serdeczne gratulacje z okazji Jubileuszu 40-lecia Waszego Zakładu.

Cieszą nas zwłaszcza dobre wyniki Waszej pracy, jakie osiągnęliście od chwili powstania Waszego zakładu. Życzymy, aby Wasza działalność zawodowa w przyszłości była równie owocna, służyła w pełni zaspakajaniu Waszych zamierzeń i ambicji.

Wysoko cenimy sobie współpracę naszych zakładów na odcinku wymiany

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Jaka szkoda, że sezon urlopowy mamy już za sobą...

## Monolog do Ewy

To grzech  
modlić się do imienia...

Układać w titanie  
oczy i usta...

Wiem,  
i nie pouczaj mnie  
swoim dramatem, Ewo...

Nic nie wiesz o pragnieniu...

Jabłko to kaprys...

Daj spokój z tym jabłkiem! —  
nie było nawet rubinem na pierścionku...

Nie czuję lęku twoim przytkadem —  
wyciągam ręce, po ręce...

Lucyna Szubel

## Trzeba uważać na jakość!

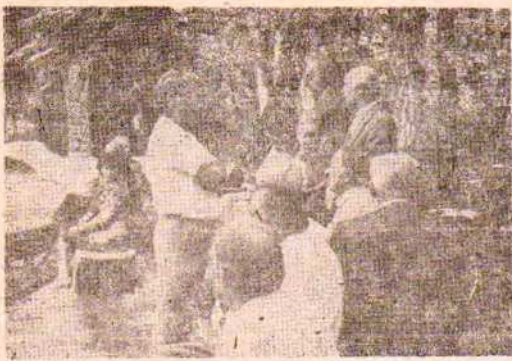
W komunikatach prasowych i agencyjnych na przełomie sierpnia i września szerokim echem odbiła się sprawa zobowiązania przez Ministra Przemysłu Jerzego Bilipę — 33 przedsiębiorstw przemysłowych w kraju do stosowania swoistego karnego odbioru jakościowego. Szef resortu przemysłu przesłał do Ministra Rynku Wewnętrznego pismo z prośbą, aby handel przyjmował z tych nadzorowanych zakładów wyłącznie te wyroby, które uzyskują pozytywną opinię inspektorów Resortowego Ośrodka Badania Jakości.

Dlaczego doszło do takiej sytuacji? Otóż, w roku ubiegłym poziom jakości znacznej części wyrobów przemysłowych osiągnął poziom najniższy w naszej historii gospodarczej. Dotyczy to także i przemysłu obuwicznego. W 1987 roku zwrócono do handlu z powodu nie-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)







Spotkanie kierownictwa chełmeckiego zakładu z emerytami i rencistami.



Fot. J. Kocjan

## Trzeba uważać na jakość!!

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

odpowiedniej jakości 720 par obuwia. Nie więc dziwnego, że w grupie przedsiębiorstw objętych specjalnym nadzorem jakościowym znalazły się też zakłady obuwnicze, a są to: „Domena” z Poznania, „Polania” z Gniezna oraz zakład w Mławie warszawskiej „Syreny”. Objęcie specjalnym nadzorem 33 zakładów (w tym trzech obuwniczych) jest dla większości producentów białki ostatnim sygnałem ostrzegawczym, zwłaszcza dla zakładowych służb kontroli jakości. A trzeba przyznać, iż także i w chełmeckim przedsiębiorstwie jakość często jeszcze jest niezbyt odpowiednia. Tym bardziej, że kryterium zgodności z normą nie jest jednoznaczne z autentycznie dobrą jakością wyrobu. (Bej)

## Chałupnictwo ma przyszłość?!

Od lat PZPS Chełmek prowadzi chałupnictwo, czyli pracę nakładczą. Rozmawiam z kierownikiem pracy nakładczej i kooperacji inż. Tadeuszem Klimą — w chwili obecnej mamy 230 chałupników. Dwustu dwóch ręcznych i 28 maszynowych. Objęliśmy swoim zasięgiem: Chrzanów, Libiąż, Gorzów, Oświęcim, Brzeszcze, Jeleń, Dąb, Jaworzno a nawet Pińczów i ostatnio Stomniki. Tam prężny bardzo i inicjatywny SKR — w osobie Prezesa od spraw techniczno-organizacyjnych Krzysztofa Gąsiora — postanowił znaleźć zatrudnienie dla kobiecych rąk. Wyremontowano jakieś pomieszczenia i znalazło się zatrudnienie dla 20 osób. Ma-



zarową zwinnością. Zupnie słusznie! Znaczenie jest nie tylko sprawą chwilowej miarowości, ale powoli być koniecznością, zwłaszcza mocno skąpanym regionie. Dzisiaj jednak lećci Czytelnikom „Echa” przetrwały na nie należące do zdrowej zwinności (obecnie bardzo smaczne. A w ostateczności szkodliwe...

### PAPRYKA MARYNOWANA

Bierzemy do jej przygotowania około 1 w strączkach oraz przyprawę — czosnek, pieprz, ziarnisty, ziele angielskie i...



my jeszcze zapotrzebowanie na czworak chałupników maszynowych od zaraz i są jeszcze wakuujące miejsca dla ręcznych.

W chałupnictwie stale jest rotacja, bo głównie zainteresowane są nim kobiety, które idą na macierzyński urlop, bądź mają rodzin wielodzietnych, nie mówiąc już o rodzinach wspomaganych przez rencistów i emerytów.

Za I półrocze br. nasze chałupnictwo wykonało 86250 par cholewek tj. o 6550 par ponad plan. Mowa o szyciu ręcznym i 15710 par cholewek uszyto maszynowo o 7250 par więcej niż zakład plan. Przy czym uzyskano bardzo dobry wskaźnik jakościowy bo w 99,4 proc. Jest jeszcze do wykonania 40 tys. par galanterek, a sezon się kończy! Zbyt musi tu pomóc chałupnikom. Pótyby męskie zawsze idą i tu jest pełne obłożenie.

Zaczyna się niebawem sezon obuwia jesiennie-zimowego, bardziej pracochłonnego, koniecznego do wykonania wg zakontraktowanych wzorów. Nasi chałupnicy są ambitni — mówią, że mogliby wykonywać ciekawsze wzory, gdyby je zaprojektowano. Trzymamy za słowo w 1990 r. — EWG, będzie miało jeszcze większe wymagania co do jakości wyrobów z RWPG?

(Ty)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wczasów pracowniczych, która przyczynia się do lepszego poznania naszych narodów w ramach wspólnoty Socjalistycznej. Życzymy Wam, a za Waszym pośrednictwem także Waszym rodzinom zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym”. Adres podpisali: przewodniczący NSZZ P. Siwora, przew. ZZ ZSMP E. Strączek, I sekretarz KZ PZPR mgr L. Stokłosa i dyrektor naczelny mgr B. Grzesik.

W podziękowaniu za życzenia otrzymaliśmy list z Fabryki w Dessau, w którym czytamy:

„Za przekazane nam życzenia z okazji Jubileuszu 40-lecia zakładu dziękujemy Wam w imieniu załogi oraz kierownictwa zakładu. W Waszym adresie gratulacyjnym widzimy stale wzmacniającą się przyjaźń między naszymi kolektywami zakładowymi, które z pełną świadomością pracują dla poprawy

## JUBILEUSZ Przyjaciół z NRD

warunków życia. Każdy z nas jest świadomy doświadczeń przeszłości, że socjalizm będzie tak dobry, jak go razem ukształtujemy. Nasz jubileusz przypada w roku, w którym nasze miasto Dessau obchodzi Jubileusz 775-lecia założenia, co stanowi dla nas dodatkową radość. Pozytywne osiągnięcia w minionych latach pomiędzy naszymi narodami umacniają naszą przyjaźń i współpracę z Wami, a każdy członek naszych załóg rozumie, że tylko Socjalizm jest nam w stanie — zwłaszcza młodym — zapewnić dobrą przyszłość. W rozumieniu tych faktów pozdrawiamy Was i prosimy o przekazanie pozdrowień i podziękowań zatrudnionym w Waszych za-

## NOWOŚCI POLITYKI PŁACOWEJ W PRZEDSIĘBIORSTWIE

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

osłone oraz dokonać podwyżki średnio o 6.300 zł.

Natomiast w zakładzie garbarskim w Jaworznie-Szczakowej przewiduje się wzrost płac o około 3.500 zł. W garbarni żywieckiej osłone włączono już od 1 lutego, obecnie średnia podwyżka płac wyniosła na 2 tys. zł. W zakładzie w Oświęcimiu, w odróżnieniu od lat poprzednich sytuacja zaopatrzeniowa jest poprawna. Pozwoliło to na wzrost dynamiki w roku bieżącym. W oparciu o te wyniki można tam podnieść płace średnio o 4.500 zł.

Według relacji dyr. B. Masióra w Będzinie notuje się najmniejszy przyrost płac w skali całego przedsiębiorstwa. Podwyżkę w wysokości 2.400 zł postanowiono wprowadzić od sierpnia tego roku. Dyrekcja zakładu zdaje sobie sprawę, że jest to podwyżka, która nikogo nie zadowolą. Nadal więc, podobnie jak poprzednio czynione będą starania o uzyskanie możliwych ulg.

W Skoczowie szczegóły dotyczące podwyżki ustalone zostaną po 8 miesiącach pracy w tym roku. Obecnie można jedynie poinformować, że w zakładzie skoczowskim przewiduje się 10-proc. podwyżkę.

Przedstawione propozycje płacowe wzbudziły wiele emocji, a także stały się pretekstem do ożywionej dyskusji. Zanim przytoczymy jej fragmenty warto zaznaczyć, że z płacami w naszym przedsiębiorstwie za siedem miesięcy. W Chełmku wynagrodzenie z nagro-

dami z zysku wyniosło 46.272 zł, co daje, w porównaniu z rokiem poprzednim, dynamikę 165,4 proc. Wynagrodzenie bez nagród z zysku 40.300 zł, dynamika 164,9 proc.

W Będzinie średnia płaca z nagrodami kształtowała się na poziomie 11.536 zł (dynamika 149,8) bez nagród 37.137 zł (dynamika 149,8).

W Szczakowej w ciągu ostatnich siedmiu miesięcy zarabiano (z nagrodami) średnio 43.627 zł (dynamika 160,9) natomiast bez nagród 41.218 (dynamika 171,2 proc.).

W Łodygowicach płace kształtowały się następująco: 42.586 zł z nagrodami (dynamika 155,1 proc.) bez nagród 38.685 (dynamika 158,3).

W Skoczowie średnia z nagrodami wyniosła 43.052 zł (dynamika 148 proc.) bez nagród 39.616 zł (dynamika 151,6 proc.).

Te dane w Żywcu przedstawiają się tak: 43.524 zł (dynamika 160,6 proc.) i 40.095 zł (dynamika 164,6 proc.).

W Oświęcimiu średnia z nagrodami wyniosła 40 tys. zł (dynamika 161,9 proc.) a bez nagród 36.912 zł (dynamika 167,2). W skali kombinatu średnia z nagrodami 44.543 zł (dynamika 159,9) a bez 39.597 zł (dynamika 180,5 proc.).

W trakcie dyskusji dotyczącej płac w przedsiębiorstwie ujawniła się potrzeba silniejszych starań zmian przepisów ekonomicznych, które niestety mają charakter anachroniczny. Zaproponowano więc, by Rada Pracownicza z organizacjami politycznymi i społecznymi opracowała pismo do władz określające obecną sytuację. Przedstawicielki szwajni z Jaworzna i Jastrzębia zgłosiły problemy wynikające z niskich stawek akordowych.

W ostatnim bloku spraw przedstawiono prośbę Dyr. B. Masióra, dotyczącą udzielenia zgody Rady na przystąpienie Zakładu w Będzinie do spółki wdrożeniowej z POM w Chrzanowie, w ramach której produkowane będą grzewarki według pomysłu będzińskich techników. Rada wyraziła zgodę, tym bardziej, że spółka ma już zamówienia na grzewarkę i to nie tylko z kraju.

Kolejną sprawą poruszaną na spotkaniu Rady była kwestia rozdzielenia się garbarni w Skoczowie. Trzeba przypomnieć, że w 1981 roku Skoczów wystąpił już z taką prośbą, która została przyjęta. Do oddzielenia wtedy nie doszło ze względu na sytuację polityczną w kraju. Garbarnia w Skoczowie nadal będzie produkować dla „Chełmka”, dotychczas były to niewielkie ilości — około 2 proc. produkcji z garbarni.

Zaznajomienie się z wnioskiem garbarni skoczowskiej stanowiło ostatni punkt spotkania Rady. (EKA)

## FIKOŁKI

Piosenkarka bez głosu: anflyna  
Kompleks króla Łokietka: Jęga Wysokość  
Córeczka pastora: pastorka  
Hasło angielskich naturystów: No smoking!  
Dziurawy gąsior: bania-luka  
Matka cielęcia: karmicielek  
Długodystansowiec: samogon  
Rzecznik Prasowy Rządu: Merkuriusz Pojski  
Konajcy Prot: Protagonista  
Nabędz dwa razy: biskup  
Ojciec chrzestny Liliany: Liliputek  
Wizanie końca z końcem po węgiersku: VEGETacja  
Odmawiający zeznań przeciw matkozone: niewydożony

Dewot: paciorkowiec  
Mieczysław Stancik

## Dziewczęta pilniejsze, ale mniej zdolne

...do takiego wniosku po przebadaniu około 2 tys. uczniów i uczennic szkół zawodowych doszedł wiedeński psycholog Karl Heinz Simma. Na podstawie uzyskanych danych stwierdził on, że dziewczęta z reguły znacznie lepiej się uczą niż chłopcy. Nie oznacza to jednak, że są inteligentniejsze, tylko bardziej się przykładają do nauki, poważniej traktują swoje obowiązki. Natomiast chłopcy lepiej na ogół wypadają w testach na szybkość decyzji, jasność formułowania myśli i wniosków. Mają też bogatszą wyobraźnię.



# Echo Chełmka

stale z Towarzystwem Opleki nad Oświęcimiem. Redaguje zespół w składzie: Ewa Adrian, Janina Kasparek, Jolanta Kocjan, Przemysław Orlik-Grzesik (red. naczk.) i Krystyna Tyszkiewicz przy współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Z redakcją stale współpracują — Józef Bulatowicz, Zofia Drożdż, Jerzy Figa, Hildegarda Filas-Gutkowska, Ryszard Fudala, Piotr Horzyk, Kazimierz Krynicki, Jerzy Leszczyński, Alojzy Mucha, Władysław Oczel, Kazimierz Fajma, Jan Piasna, Ewa Rytko, Mieczysław Stancik, Lucyna Strubel, Józef Świerk, Sławian Trocki, Jan Wala, Kazimierz Węgrzyn, Józef Witkowski i Magdalena Zawada. Redakcja techniczna: Piotr Jajłowicki. Adres redakcji: PZPS „Chełmek” Plac Jana Kilińskiego 1, 22-588 Chełmek. Tel. 613-40 wewn. 319, 419, telex 029437 POŁOB pl. Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Miłyńska 1, 40-550 Katowice. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chełmek”. Nakład 1.500 egz. Zam. 428/85 C-8. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skrótów w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Przedruk bez podania źródła wbroniony.





Jednym z wyróżniających się pracowników Zakładu Garbarskiego w Oświęcimiu jest Leszek Boklan. Fot. J. Kocjan

## Ruch w papierach

Zgroza. Wszyscy myślą o upraszczaniu procedur biurowych i ograniczaniu czasu robót papierkowych na rzecz działań konkretnych i efektywnych, a tymczasem u nas... przybywa jałowych zajęć administracyjnych. W kwietniu br. weszły w życie zmodyfikowane przepisy dotyczące tzw. kontroli wewnętrznej, czyli samokontroli. Dziesiątki stron powielonych na ksero zawierają wytyczne, instrukcje i wzory, nakładając na wszystkie komórki zakładowe obowiązki rozliczania się ze swej bieżącej pracy, a ściślej z tego jak swą pracę czuwa, aby zgodna była z wewnątrzzakładowymi normami.

Rzecz sprowadza się do prowadzenia specjalnych zeszytów ze specjalnymi rubrykami, gdzie specjalnie, choć nie wiadomo po co, wpisywać należy raporty z tego co się robi. Może wyrażam się niejasno o treści samokontroli, ale proszę wybaczyć — jest to szalony, niezrozumiały pomysł w zupełnie niezrozumiałej formie. Bo czyż możliwa jest praca bez samokontroli, tej automatycznej, samoistnej, rutynowej? Czy nie wystarczy ocena wyników pracy danej komórki? Trzeba jeszcze obciążyć kierowników i pracowników wypełnianiem rubryk potwierdzających to, że się pracuje i robi swoje? Widać trzeba.

Teraz kierownicy i samodzielni referenci przysiadają do kwartału nad zeszytem poczę się w wymyślaniu zapisów satsfakcjonujących Dział Rewizji i Dział Organizacji Zarządzania... Mniejsza o te kilogramy papieru. Ale czy nikomu nie szkoda czasu? Organizowanie pracy powinno zmierzać do jej usprawniania, a nie blokowania sprawozdawczością kontrolną, której efekty są żadne!

Zgroza. Kiedyż postraszysz tu ducha reformy i nowego myślenia? Kiedyż praca obejdzie się wręcz bez papierkowego szajsu?

(zern.)

## Garbarskie kłopoty

Choć garbarze najczęściej narzekają na nierytmiczne dostawy skór to jednak problemy garbarskie nie ograniczają się tylko do tego. W garbarni w Jaworznie-Szczakowej podstawowym surowcem są skóry będące sprowadzane wyłącznie z Zakładów Mięsnych z terenu województwa katowickiego. Na realizację dostaw tych skór w Jaworznie-Szczakowej nie narzekają. Natomiast niepełne potwierdzenia zamówionych materiałów technicznych to już poważniejsza sprawa. W I półroczu obecnego roku notowano problemy w otrzymaniu cementu i tarcicy. Niestety pomimo interwencji nie udało się uzyskać zamówionych ilości. Podobnie było z innymi materiałami: np. z chromalem, roksolami, wapnem hydratyzowanym, czernią tolanową.

Chromal, który zakład w Jaworznie-Szczakowej otrzymuje z Zakładów Chemicznych w Aiwni jest konieczny z uwagi na produkcję eksportową. Roksole dostarczane są z NZPO „Rokita” w Brzegu Dołnym. Dostawy z Brzegu były nierytmiczne i w znacznie zmniejszonych ilościach w stosunku do zamówień. Z ZPW „Górąże” w Opolu otrzymujemy wapno hydratyzowane. Przydział tego materiału został przyjęty przez producenta jedynie w 50 proc. Natomiast całkowicie zabrakło czerni tolanowej produkowanej w Zakładach Farmaceutycznych „Pofa” w Pabianicach. W związku z tym jaworzniccy garbarze zmuszeni byli zastępować ten barwnik innym lub zmieniać kolorystykę skór odzieżowych.

Mimo tych trudności starano się, aby zakład nie notował przestoju produkcyjnego. Trzeba dodać, że stało się to także dzięki pomocy „Polbutu”, do którego garbarnia zwracała się z prośbą o interwencję. (eka)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

terenu. W hali nr 13 zlokalizowano manipulację wierzchołową i oddziały szwalni. W hali nr 12 manipulację spodową oraz oddziały montażowe. Natomiast partery tych hal przeznaczone zostały na magazyny i pomieszczenia socjalne. W hali nr 27 znajdują się: laboratoria, dział planingowy. Część tej hali jest obecnie adoptowana na pomieszczenia dla ZSP. Kociłownia wodna ogrzewa hale produkcyjne zakładu, „Technoskór” i część budynków mieszkalnych na osiedlu.

Do zakończenia tej inwestycji pozostały jeszcze: roboty wykończeniowe w hali 12a (czyli w przeważnie między halami 12 i 13), bylinek wielokondygnacyjny, który w przyszłości będzie miał charakter produkcyjno-usługowy, gdyż przeznaczony będzie głównie dla działu Wydziału Przygotowania Produkcji i komórek związanych z produkcją.

Wykonawcą tej inwestycji tzn. otwarcia majątku trwałego jest Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego „Krankbud”. Zaawansowanie prac pozwala mieć nadzieję, że zakończenie inwestycji nastąpi w przyszłym roku. Niemniej jednak trzeba wspomnieć, że inwestycja ta była przeciążona w czasie z uwagi na trudności „Krankbudu”, które wynikały głównie z braku pracowników i materiałów.

Jednym z najważniejszych tematów realizowanym w programie inwestycyjnym jest inwestycja rządowa (realizowana od 1987 roku, w ramach nauki i postępu technicznego) a mianowicie — rozbudowa Wydziału Włókniny Skóry oraz modernizacja i rozbudowa kociłowni. Inwestycja ta ma pierwszorzędne znaczenie ze względu na antyimportowy charakter produkcji oraz ochronę środowiska. Jej wartość określana jest obecnie na 4,5 mil. zł. Bazą dla wydziału są hale nr 34, 35, 36, gdzie kiedyś znajdowały się montaż i opracowanie elementów spodowych. Urządzenia dla włókniny skóry zostały zaprojektowane i obecnie są wykonywane przez Fabrykę Maszyn Papierniczych w Cieplicach. Prace projektowe tej inwestycji wykonuje Biuro Projektów Przemysłu Skórzanego w Krakowie. Natomiast technologię opracowuje CLPO w Krakowie. Warto wiedzieć, że ma być to technologia uniwersalna, a zatem taka, która zakłada produkcję włókniny skóry również z dodatkami celulozowymi, a także sztucznej skóry. Daje to możliwość zmian technologii w zależności od potrzeb i możliwości surowcowych.

W ramach tego zadania zamierzona jest dobudowa jednego kotła parowego oraz modernizacja pozostałych kotłów kociłowni parowej. W ramach modernizacji i rozbudowy kociłowni wykonany zostanie plac składowy miazgi węglowej oraz system pozwalający na nowy sposób nawęglania kociłowni parowej i wodnej oraz odzulfania. Planuje się także dobudowę jednego kotła wodnego do kociłowni wodnej. Rozpoczęcie produkcji włókniny skóry przewiduje się na 1990 rok. Wykonawcą tej inwestycji jest przedsiębiorstwo „Gomex” z Katowic. W najbliższym czasie, do końca września, zostaną przekazane następujące

obiekty: nawęglanie jednej i drugiej kociłowni, przewiązka między halą 34 i 35. Natomiast do końca sierpnia oddana zostanie boconka kolejowa. Rozpoczęto również roboty adaptacyjne w hali nr 34 oraz roboty związane z podczyszczalnią ścieków. Obecnie terminowość realizacji tej inwestycji nie jest zagrożona.

## KTO INWESTUJE — ten zbiera plon!

Osobny dział w programie inwestycyjnym stanowią prace związane z ochroną środowiska. W bloku tych zagadnień znalazły się następujące tematy: partycypacja w kosztach budowy oczyszczalni ścieków w Dębie — Jaworzno (w roku bieżącym przekazałimy 50 mln zł), budowa podoczyszczalni ścieków (wykonawca „Gomex”, przewidywane zakończenie pod koniec 1989 roku) oraz przyszłościowa partycypacja w kosztach budowy kolektora przemysłowego do oczyszczalni w Dębie. Realizacja tych inwestycji pozwoli na uregulowanie gospodarki ściekowej w zakładzie.

17 sierpnia br. z przyjemnością weszłam na korytarz „dwunastki”. Odswieżonej dekoracyjnymi paneau wykonanymi z kawałeczków skóry odpadowej „mozaikami” dziełem naszych plastyków z pracowni Józefa Puła oraz tablicami przedstawiającymi historię naszych wzorów od roku 1932! Warto popatrzeć — zawsze byliśmy nowoczesni. Nasze pracownice kolorowe jak kwiaty w kwietnych „podomkach” — pierwszy dzień po urlopie spędzamy przeważnie jak się miało okazję w

Zaopatrzeniowe kłopoty w Żyvcu

## Zaopatrzeniowe kłopoty w Żyvcu

Na przestrzeni dwóch kwartałów br. Zakład Garbarski w Żyvcu miał wiele problemów zaopatrzeniowych. Jednym z nich — był surowiec. Należy podkreślić, iż żywicę garbarnia zmuszona jest praktycznie pracować bez zachowania normalnych surowców. Ogólny brak skór wełbuc nie pozwala na stworzenie prawidłowych zapasów magazynowych. Każdorazowo opóźnienie się stałków z Australii służyło obawy o zapewnienie ciągłości produkcji. Wtedy to zamecza się telefonami i telexami dostawców krajowych, aby uzyskać skóry na jeden lub dwa dni produkcji.

Podobna sytuacja występuje w zaopatrzeniu w środki chemiczne. Przykładowo zanalizujemy jedną pozycję — zakup kwasu mrówkowego: na zamówione w I kwartale 4 tys. kg otrzymano — 1 tys. kg, na zamówione w II kwartale 6 tys. kg otrzymano znowu... 1 tys. kg.

Istotną sprawą jest niewystarczająca ilość paliwa do samochodów, którymi trzeba wiozić do zakładu niewielkie ilości środków chemicznych od producentów z różnych rejonów kraju.

(Z. B.)

Kolejnym blokiem zagadnień inwestycyjnych są tematy związane z ochroną czystości powietrza. W jego ramach przewiduje się budowę komina wysokości około 150 m. W perspektywie planuje się instalacje filtrów odsiarczających. Natomiast w roku obecnym oddano do użytku wysypisko odpadów poprodukcyjnych, które zostało wykonane zgodnie z dokumentacją i przyjęte przez Sanepid.

Zagadnieniem ważnym przy rekonstrukcji parku maszynowego jest zakup nowych maszyn. Na ten cel przewidziano kwotę 214 mln zł, która przeznaczona będzie m.in. na zakup kompletu maszyn do produkcji podposzew firm „Plastak”, krążkowacze, formowarkę zakładek, maszyny dwuślugowe — słupkowe firmy „Pfaff”.

Program inwestycyjny w zakładzie w Chełmku jest bardzo bogaty i ambitny. Prowadzenie zadań inwestycyjnych wiąże się oczywiście z koniecznością wzmocnienia wysiłków pracowników działu inwestycyjnego. Większość — z inwestycji przedstawionych w tym materiale powinna być zakończona już w najbliższych latach. Wtedy przyjdzie czas na zbieranie „plonu”. Cóż każdy dobry gospodarz musi myśleć perspektywie.

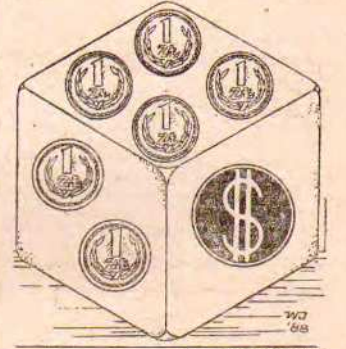
(EKA)

## URLOP, URLOP I PO URLOPIE

### Krystyna Tyszkiewicz

rozmowach przekonać — spędzamy „w domu” za drogie wczasy dla całej rodziny. Niektóre — zwłaszcza wielodzietne zadwołone, że chociaż dzieci mogły skorzystać z kolonii. 50 procentowa inflacja i drożyna dają się we znaki.

Kierownik „12-ki” Józef Suski był na operatywe. Na oddziale zastałam Stanisława Krawczyka. Okazuje się, że w czasie urlopu Wydział 410-50 poddany był właśnie remontom i odświeżono wszystkie pomieszczenia socjalne i sanitarne. Wszystkie maszyny i urządzenia poddane zostały generalnemu przeglądowi. Teraz pozostaje tylko próba do pracowników aby to wszystko szanowali i utrzymywali w porządku. Płacimy za to z własnej kieszeni. Towarzysz Stanisław Krawczyk nie przestaje być wychowawcą? I szusnie! W końcu to On posiada Złotą Odznakę Wychowawcy Młodzieży OHP województwa bielsko-bialskiego oraz trzy krzyże: brązowy, srebrny, złoty. Przepracował w PZPS Chełmek 44 lata jako obuwnik. Zaczął tę tradycję Jego Ojciec Stanisław. Tu pracuje Jego brat Z-ca Głównego Mechanika Inż. Czesław Krawczyk oraz najstarszy syn Andrzej — technik maszyn, drugi syn Piotr jest inżynierem i zawodowym wojskowym. Sam Stanisław Krawczyk zajmuje się żywo wytrzymałością i racjonalizatorstwem — jest zresztą posiadaczem Odznaki Wytrzymałości i Racjonalizatorstwa Zarządu Przemysłu Skózanego.



rys. J. Witkowski

W ogóle Wydział 410-50 ma szczęście do dobrych pracowników i mistrzów. Franciszek Ludwiak, Franciszek Szyjka, Krystyna Kawala to mistrzowie i brzydactwa Gabriela Dembska, Diugolekni pracownicy Piotr Kurzański, Elżbieta Pichowa, Bronisław Englert, Ryszard Wanat, Bronisław Banaś, Czesław Zajac, uczynny Tadeusz Kopyto, Janina Nedza, Stanisława Prywie — niedawno awansowała na mistrza, Henryka Kluska, Stanisław Buras, Danuta Kaszuba, Irena Kuśnierczyk, Kazimiera Dudek, Józefa Bebenek, Krzysztof Wołyniak, Zygmunt Sidorczuk i wielu, wielu innych.

W luźnych rozmowach wszyscy bowiem patrzą roboty... tylko migają montowane bućki na rynek angielski i USA, a na taśmie przesuwa się białe botki z kolekcji zimowej — zadowolony są jako tako spędzono w domach urlopu — pogoda dopisywała, robót domowych nie zabrakło. Odswieżone hale zachęcające hasła „Im więcej bućki tym większy zysk” zachęcają do pracy. Przecież to nasz zakład — Kochamy go.

Na korytarzu spotkałam 14 osobową grupę dziewcząt w Liceum Medycznym w Pizsu na Mazurach, przyjechały na 3 tygodnie w ramach wakacji do pracy. Podoba im się bardzo, chociaż czyszczenie butów z kleju to można powiedzieć przyjemniejsza praca aniżeli dawanie zastrzyków czy zmiana opatrunków żywym cierpiącym człowiekiem. Każdy zadowolony ma swoje łatwiejsze i trudniejsze strony. Każdy jest odpowiedzialny.

Na koniec zaglądam do fabrycznej stołówki, gdzie cztery panie kierownik Zofia Hojda, Kazimiera Fiełek, Maria Gębolska, Lucyna Siewpreka obsługują szybko i sprawnie w czasie przerwy śniadaniowej. Dać zraz z młodym kapuśką, nieśmiertelna fasolka, bigos itp. dzień jak co dzień — pierwszy po urlopie!



wraz z Krajowym Towarzystwem Promagowania Zdrowej Żywności przy wsparciu finansowym Zakładów Azotowych oraz władz miejskich i wojewódzkich. Tym większą wagę jest zasługa Komitetu organizacyjnego w składzie: Zygmunta Koper, dr Jacek Roik i Kazimierz Kępcowicz. O sprawach, o których mówiono się w trakcie konferencji prasowych czy w trakcie sympozjum naukowego poświęconego zdrowej żywności (było i takie wśród imprez towarzyszących Targom) pisać będziemy w kolejnych numerach. Dzisiaj chcemy przede wszystkim zaprezentować sprawę niejako najbardziej istotną, a więc pewien przegląd wytwórców zdrowej żywności w kraju. Będzie to jakby wspólna wędrówka po hali targowej. A zobaczyć można było wiele (nieco już mniej nabyć na towarzyszącym kiermaszu), gdyż w Targach otwartych przez

wiceministra rynku wewnętrznego Chyłę i władze Tarnowa uczestniczyło blisko 50 wytwórców zdrowej żywności (czy też jak chce ministerstwo — żywności o podwyższonych parametrach jakościowych). Byli to już nie tylko reprezentanci firm polonijnych czy prywatnych spółek, sporo było znakomitych rzemieślników, sporo też przedsiębiorstw państwowych (nawet molochów typu „Igiopolu”).

Swoistym rodzynkiem była duńska firma „Nutana”, pierwsza zagraniczna firma na targach. Jest to największa firma produkująca zdrową żywność w Europie, wytwarza około 300 różnych asortymentów typu jarskiego. Podczas degustacji jej wyrobów okazało się, iż mleko sojowe (w kilku smakach) nie ustępuje krowiemu, że parówki i hamburgery z soi mają smak lepszy niż to, co pod nazwą hamburgera podaje się w naszych barach, że to co zdrowe — może też być smaczne. Nic więc dziwnego, że barwne stoisko „Nutany” było obleżone przez dzieci zwłaszcza. Firma przybyła na Targi dzięki pośrednictwu Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, który pilotuje jej sprawy w kraju. W trakcie Targów prowadzone były też rozmowy zarówno z przedstawicielami władz ministerialnych, jak i województwa tarnowskiego na temat możliwości kooperacji firmy z przedsiębiorstwami polskimi lub też otwarciu filii w Polsce. Sądymy, iż w następnych Targach wystawić będzie już polska „Nutana”, gdyż zainteresowanie było ogromne.

No, ale przejdźmy do tego, co można spotkać na naszym rynku. Jednym z potentatów w produkcji zdrowej żywności są Skawieńskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Jest już dobrze znane chyba wszystkim. Wielokrotnie nagradzana była na różnych Targach (m.in. „Interagrze”) kawa „Inka” eksportowana do kilkunastu państw II obszaru płacniczego. Szlagierem są też herbatniki „Tropik” wyróżnione medalem na I Targach w Tarnowie. Obecnie do wyrobów zdrowej żywności zaliczane są także herbatniki „Martynki” dla cukrzyków, „Bartoski” z mąki razowej oraz „Moldawskie” z mąki kukurydzianej. Wszystkie są bardzo smaczne i szczerze je polecam. Podczas obecnych Targów produkowane w Skawinie paluszki słodowe z dodatkami pszennymi uzyskały jedno z 6 przyznanych wyróżnień. Na marginesie przyznano także 6 medali, ale o tym już wspomnimy przy omawianiu poszczególnych producentów.

Sporo zainteresowanie budziły też wyroby „Igiopolu” m.in. soki pitne, sok z czerwonych buraków w proszku, barwnik spożywczy z buraków i taklik z czarnej porzeczki oraz konserwy warzywno-mięsne „Bobo-Vita” dla dzieci. Wysokie uznanie zyskał zwłaszcza — dostępny i w sklepach Katowice czy Bielska — sok z czarnej porzeczki, za który na IV Targach przyznano dyplom wyróżnienia.

Zakładów „Herbapolu” reklamować nie trzeba. To co dzieje się w aptekach i sklepach „Herbapolu” to niemal bieżąca. Lekki ziołowie zrobili karierę. Lekki we wszystkich postaciach. Zresztą wiele osób polubiło autentyczne syropy i herbatniki ziołowe. Nie brakowało ich i w Tarnowie, a Lubelskie Zakłady Zielańskie „Herbapol” uzyskały medal za słynną i trudno dostępną na rynku „Herbatę Lubelską”. To prawdziwy szlagier rynkowy! Szkoda tylko, że trudno dostępny. Chociaż z drugiej strony — nie dziwnego, przecież są w niej także składniki importowane (np. hibiskus).

Sporo było na targach producentów pieczywa i wyrobów cukierniczych za-kwalifikowanych do zdrowej żywności.

W tej też grupie producentów sporo sypnęło się wyróżnień. Medal targowy przyznano Oddziałowi Produkcji Piekarniczej WSS „Spolem” we Wrocławiu za pieczywo chrupkie, które być może spróbować będzie mógł ten z naszych Czy-

Impresje z IV Krajowych

JEDZENIE

tełników, który odwiedził Dolny Śląsk. Kolejne wyróżnienie otrzymał Zakład Piekarniako-Cukierniczy Czesława Meusa z Krakowa — tym razem za wspaniałe bułki razowe z zielemi. To było naprawdę coś wspaniałego. A do Krakowa nie jest wszak tak daleko! Kolejne wyróżnienie przypadło Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chlopska” w Chelmie za ciastkarskie wyroby niskokaloryczne i niskocholesterolowe produkowane w zakładzie turystycznym „Trzy Dęby” w Janowie pod nadzorem W. Hctmana. A może nasza chlembka GS, zechce zakupić technologię? Myślę, że warto!

Oczywiście w gronie medalistów znalazł się wytwórca, o którym już wspominaliśmy na wiosnę, a więc Przedsiębiorstwo z Udziałem Zagranicznym „KONSPOL” w Nowym Sączu, tym razem za kabanos drobiowy. Jest to zresztą na rynku zdrowej żywności niemal monopolista w dziedzinie wedlin drobiowych. Wyrasta mu jednak konkurent tj. Kombinat Rejno-Handlowy „CINEZ” w Częstochowie, którego wyroby (np. polędwica drobiowa) są atrakcyjne i smakowo, i... cenowo.

Zarekomendować specjalnie pragniemy Przedsiębiorstwo Zagraniczne „HELMAR” z Elżbietowa, które produkuje m.in. zarodki pszenne nagrodzone już na poprzednich targach oraz rewelacyjnie zarodniki kukurydziane prażone, za które uzyskało medal obecnie. Ten ostatni produkt jest wyrabiany zaledwie szeroki tżby za granicą i... Jest naprawdę rewelacyjny. Napiszemy szerzej o jego walorach i stosowaniu w jednym z następnych numerów naszego „Echa”. Nie zawiądzi szeroko znany „Comindex”, producent nie tylko zdrowej żywności. Na targach prezentował szeroką gamę ożywek, soków, otrąb z owocami. Szczególne uznanie wzbudziła ostatnia nowość czyli sok brzozyowy mający zastosowanie profilaktyczno-lecznicze (obok czysto spożywczego naturalnie). Handel przywił ten wyrób niemal na kolanach. Może już wkrótce w sklepach Bielska czy Katowice będzie go można nabyć. Polecam zwłaszcza dla



W Zakładowym Ośrodku Zdatowania chemicznego zakładu. Fot. J. Kocjan

NOWY ROK SZKOLENIOWY

W październiku zakładowa organizacja partyjna przystępuje do nowego roku szkoleniowego. Prowadzone będą następujące formy szkoleń: szkolenie kandydackie, Szkoła Aktywu Robotniczego, Seminarium Ideologiczne, trzy Zespoły Kształcenia Ideologicznego oraz szkoleniowe zebrania OOP.

Zakładowy Ośrodek Kształcenia i Informacji opracował harmonogram szkoleń, ustalił ich tematykę i skład kadry lektorskiej KZ PZPR. Wśród tematów najważniejszą problematyką polityczną, zarówno dotyczącą socjalistycznego pluralizmu, rozwoju porozumienia narodowego i demokra-

tyzacji życia społecznego, jak i zagadnień ekonomicznych wynikających z reformy gospodarczej.

Zespoły Kształcenia Ideologicznego obejmują w tym roku OOP nr 13, OOP nr 2, OOP nr 15 i 16, które realizują program w poszczególnych cyklach tematycznych. W cyklu pierwszym są to „Podstawowe problemy budownictwa socjalistycznego w Polsce”, w cyklu drugim „Wybrane problemy gospodarki”, a w trzecim „Podstawy marksistowskiego światopoglądu”.

(CIĄG DALSZY NA STR. 6)

Na każdą porę roku najlepsze jest obawie ze znakiem:



CHCIELIBYŚMY BYĆ PISMEM CAŁEGO KOMBINATU...

Przez wiele lat „Echo Chelmbka” było na dobrą sprawę pismem niemal wyłącznie chelmeckiego zakładu. Nawet wówczas, gdy „Chelmek” był już przedsiębiorstwem wielozakładowym. W latach 80-tych i 70-tych informacje o zakładach podległych ukazywały się sporadycznie. Nie zresztą dziwnego — „Echo” finansowane było (i jest nadal) wyłącznie przez zakład chelmecki. Sytuacja (a raczej zawartość) zmieniała zaczęła się pod koniec lat 70-tych. Wówczas to z okazji jubileuszu „Echa” przygotowany został numer poświęcony całemu przedsiębiorstwu. Od tej też pory zmieniła się polityka redakcyjna.

Staramy się jak najczęściej prezentować na łamach „Echa” zakłady „chelmeckie” spoza Chelmbka. Nie zawsze się to jednak udaje. Dlaczego? Otóż zespół redakcyjny jest stosunkowo niewielki. Jest praktycznie niemożliwością, by w każdym miesiącu dotrzeć oświadcze do każdego zakładu. Staraliśmy się więc o podejmowanie innych inicjatyw. Pragniemy prezentować niektóre problemy w przekroju całego przedsiębiorstwa wysyłając po prostu kierownictwom poszczególnych zakładów zestaw pytań (problemów) z prośbą o terminową odpowiedź, jak podane problemy przedstawiają się w danym zakładzie. W początku lat 80-tych zdawało to nawet dobrze egzamin. Obecnie już nie. Na rozesłane pytania otrzymujemy przeciętnie odpowiedzi z 2-3 zakładów. Jest to na pewno materiał do wykorzystania, ale nie jest to już przegląd przedsiębiorstwa, jest to już rzecz o wiele mniej interesująca.

Na wielu spotkaniach stawia się jednak zarzuty, iż za mało piszemy o zakładach podległych, że za bardzo jesteśmy gazetą jednego zakładu. Chcielibyśmy być pismem całego kombinatu. Potrzebujemy współpracowników — korespondentów w innych zakładach, nie tylko chelmeckim. Oczekujemy też na nieco poważniejsze traktowanie ze strony kierownictwa zakładów podległych. Odpowiedzi na pisma należą przecież nie tylko do dobrych obyczajów, ale wręcz do obowiązków osób na wszystkich szczeblach kierowania. Nawet, gdy są w nich pytania niełatwe...

Nadal jeszcze pragniemy być pismem całego kombinatu. Nadal mamy ambicje, by być jedną z istotnych płaszczyzn integracji. Coraz trudniej jest jednak spełniać tę rolę.

P. Orlik



małych dzieci. I o tym także napiszemy jeszcze w „Echu”. Sok otrzymał wyróżnienie.

W gronie medalistów jest też znana Państwowa firma „UNICOM” z Poznania. Tym razem medal przyznano za odży-

## Targów Zdrowej Żywności

# W CENIE

wkę „Sojavit”. O firmie i jej produktach obszernie pisaliśmy w grudniu.

Wprawdzie sezon jesienny nie sprzyja picciu wyrobów chłodzących, polecam jednak wyroby Przedsiębiorstwa Zagranicznego „ARPOL”, które produkuje znakomite i zdrowe koncentraty napojów o nazwach „Rio Tonic”, „Rio Lime” czy „Rio Grenadine”. Są tanie (w granicach 290 zł za butelkę) produkowane wg receptur firm amerykańskich i francuskich wyłącznie ze składników naturalnych. Rewelacyjne są także produkty prywatnej firmy „E. Michalskiego „Polska Róża”. Polecam gorąco zarówno nektar różany jak i syrop różany o wysokiej zawartości witaminy C. Obydwa te produkty mają także duże znaczenie w uodparnianiu na choroby przewodu pokarmowego i dróg oddechowych.

Stosunkowo skromne i niepozorne było na targach stoisko Wytwórni Artykułów Spożywczych „Celiko” dr. Z. Kosińskiego z Poznania działające w ramach Rzemieślniczej Spółdzielni Wielobranżowej „Przemysł”. Już na I Targach uzyskała medal za wyroby bezglutenowe. Spotykamy w sklepach czasem ich mąki i ciasta bezglutenowe. Obecnie rzucili na rynek także szereg atrakcyjnych budyni bezglutenowych z naturalnych suszów owocowych i kakao m.in. znakomite budyni jagodowy i różany. Osobiście przekonałem się jak bardzo smakują one małym dzieciom. A jak wiadomo, dobrze jest do wieku około 3 lat wyeliminować z pokarmów dla dzieci gluten.

Idąc dalej śladem już nie tylko zdrowej żywności, ale preparatów niejako parafarmaceutycznych trafiłszy do Górniczych Zakładów Dolomitowych produkujących dolomit spożywczy, o którym tak było głośno niedawno, a także dolomit jako dodatek paszowy i nawóz do gleb kwaśnych. Dużym zainteresowaniem cieszy się — sprzedawany dotychczas wyłącznie w sklepach zdrowej żywności — preparat „LEWITAN” firmy „CENTURIA” z Lomianek. Są to znakomite w działaniu pastylki drożdżowe o dużej zawartości witamin i łatwo przyswajalnych mikroelementów. Są

znakomitym środkiem wspomagającym w chorobach o podłożu nerwowym, chorobach skóry, wtrąbny, układu kostnego. Dobre są również dla młodzieży w okresie rozwoju. Napiszemy o pastylkach drożdżowych także w listopadowym „Echu”. W gronie tych przedsiębiorstw jest też warszawski „ATLAS”, oferujący odżywkę „Vitamaxima” i „Fructomineral” uzupełniające utratę soli mineralnych i energii po dużym wysiłku fizycznym (np. u sportowców). Osobiście polecam też produkty prywatnej firmy „KORN” z Poznania. Znaną są z naszych sklepów zestawy herbatki zielonych i owocowych typu „fix” (czyli ekspresowych) mających znaczenie profilaktyczno-lecznicze, a odznaczających się też sporymi walorami smakowymi. Osobiście wysoko cenię herbatki zieloną oraz — rewelację wśród chrupiek — czyli wreszcie chrupki dla dorosłych (o smaku czosnkowym, wytrawnej!).

O wielu innych firmach będziemy jeszcze pisać w kontekście prezentacji poszczególnych wyrobów. Było ich bowiem zbyt wiele, by przedstawić wszystkich. Chciałbym tylko jeszcze nieco szerzej

wspomnieć o wyrobach pszczelarskich. Wizyta na targach zaowocuje prawdopodobnie powrotem do lubianego cyklu „I ty możesz zostać Harrisem”, tym razem w nawiązaniu do apiterapii czyli leczenia miódem i produktami pszczelarskimi (propolis, pierzga, mleczko pszczele). Na targach wystawców w tym dziale było wielu. Medalem Targowym odznaczono tabletki „Propolis Plus” wyrabiane przez Zrzeszenie Pszczelarzy „Apipol” z Krakowa. Wyróżnienie uzyskał też „Propolis-Vit” z Okręgowej Spółdzielni Pszczelarskiej w Lublinie. Dużym zainteresowaniem cieszył się też miód gryczany tej spółdzielni. Dziwnym trafem nie zauważono w komisji Targowej (handlowcy jednak docenili) Mellipropu, czyli miodu z mleczkiem pszczelim i propolisem oraz Mellipopolenu, czyli tego samego z dodatkami pyłku — wytwarzanych przez Okręgową Spółdzielnię Pszczelarską w Poznaniu. Były wyróżnione na III Targach, ale naszym zdaniem ten medal warto powtórzyć! Zresztą na przyszłych Targach zaplanowano nagrodę dziennikarzy i na te wyroby będziemy głosować!

Chciałbym też odnotować maść z propolisem, propolis granulowany (dobry także dla dzieci) krople propolisowe i miód z mleczkiem pszczelim produkowane przez W. Chrzastowskiego z kieleckiej „Bareli”. O zaletach poszczególnych wyrobów, o ich stosowaniu, o kuracji miodowej a także o kontrowersyjnych do niedawna ziołolodach — już wkrótce na łamach „Echa”.

Interesującym pomysłem było połączenie Targów z Dniem Otwartych Drzwi w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Zgłobicach. Tam można dopiero było zobaczyć czym może być rolnictwo. A ważny pod uwagę, iż większość podtarnowskich rolników to również są dwuzawodowcy. Większość ich doświadczeń od wiosny będziemy przekazywać naszym działkowcom. A dla pań nasz szef kuchni zaadaptuje przepisy spożywcze mgr inż. H. Skrzekuckiej, dostępne praktycznie każdej gospodyni. Jak zaś smakują jaskrie potrawy w tym wydaniu! Wystarczy wspomnieć, iż po degustacji dziennikarze ruszali się bardzo powoli śpiąc z przejedzenia. Ale to już zupełnie inna historia...

## KOLEJNA KARTA HISTORII ŁODYGOWICKIEJ GARBARNI

„Historia Zakładu Garbarskiego w Łodygowicach będzie dopisywana przez każdy dzień pracy załogi tego zakładu”. Takim właśnie zdaniem swój czteroodcinkowy materiał poświęcony zakładowi (publikowaliśmy jego obszerny fragment w 1987 roku) zakończył Stanisław Pawelec. Łodygowicki zakład obchodził rok temu 50-lecie garbarni i 130-lecie zakładu. Ile zmieniło się przez rok, o jakże dane wzbogaciła się przez ten czas historia garbarni?

„Po I półroczu mamy już podsumowane pewne wnioski, dotyczące tego okresu — powiedział dyr. Czesław Stanik. Sytuacja trzeba jednak scharakteryzować oddzielnie traktując I kwartał, osobno II”.

Rzeczywiście, chyba w każdej garbarni jest tak, że jeżeli przejdzie się bez kłopotów trzy miesiące, to później jest już niejako „z górki”. Wynika to głównie z tego, że najczęściej na początku roku stan zaopatrzenia nie jest dobry, brakuje zapasów, a na nowe dostawy trzeba czekać. Zazwyczaj związane to jest z kwestią otwierania akredytatyw, co trwa niekiedy dość długo. W rezultacie te I kwartały były zamykane niedoborem w produkcji. To oczywiście narzuca większe tempo w następnych miesiącach.

„W roku bieżącym okazało się, że na każdym odcinku — mówi dalej dyr. Czesław Stanik — przekroczyliśmy planowane wielkości produkcji skór licowych i dwoin. Wykonaliśmy także plan crustów. Podsumowując to na zebraniu załogi, określiłem, że mamy rok w zeszłości. Ten nasz entuzjazm został jednak szybko zdruzgotany. Zaczęło się od marca, kiedy przez 16 dni zmuszeni byliśmy do postoju zakładu. Przyczyną tkwiła w braku namoku, dostarczanego z Australii. Przypomnę, że skóry dostarczane do nas pochodzą w 75 proc. z Australii, pozostała część z Jaworzna-Szszakowej. Skóry z zagranicy przekazywane są do nas poprzez portową składnicę surowców skórzanych w Gdyni. W sumie w całym półroczu otrzymaliśmy 100 procent potwierdzonych zamówień, choć stanowi to jedynie 80 procent tego co zamówiliśmy”.

Na skóry czeka się niekiedy jak na zbawienie. W ubiegłych latach posyłano nawet samochody do Hamburga, gdzie skóry są przeladowane na nasze polskie statki. Obecnie zarzucano taką praktykę, rzecz jasna z powodu bardzo wysokiego kosztu takiego transportu. W rezultacie I półroczu zamknięto wykonaniem 193,9 tys. m<sup>2</sup> skór licowych, na 200,2 tys. m<sup>2</sup> zaplanowanych. Udało się

natomiast zwiększyć produkcję dwoin. Wykonano w prawie 100 procentach crusty. Trzeba jednak wiedzieć, że bardzo dobrze kształtuje się dynamika produkcji w Łodygowicach np. w porównaniu z I półroczem 1987 roku wynosi 114,7 proc. Zresztą, miło o tym pisać, wskaźniki produkcyjne wzrastają w tym zakładzie od 1985 roku. W 1987 roku dynamika w produkcji skór licowych wyniosła 109,2 procent, w dwoinach 124,4 proc. Tylko w crustach notowano spadek — bowiem dynamika wyniosła w tym przypadku 80 procent. Obniżenie produkcji crustów jest niejako procesem zamierzonym. W dalszościennym planie garbarnia zakładu eliminuje produkcję półfabrykatów.

Kiedy mowa o produkcji, trzeba jeszcze wspomnieć o ważnym fakcie związanym z dwoinami. Otóż w łodygowickiej garbarni wdrożono na przemysłową skalę wniosek, (który zgłoszony jest do Biura Patentowego) przewidujący produkcję dwoin krytych z przeznaczeniem na obuwie damskie i dziecięce. Dwoiny będą zastosowane zamiast skór licowych, których jest przecież mało. Przyniesie to obniżenie ceny obuwia, a także wzrost produkcji tego asortymentu. Parametry tej dwoiny są porównywalne z parametrami skór licowych.

Dla zobrazowania sytuacji w Łodygowicach należy przedstawić również inne dane np. te dotyczące wydajności skór ze 100 kg wagi zielonej (jest to waga skór zdjętych z bydła w rzeźni). Garbarnia rozlicza się z ilości uzyskanej ze 100 kg wagi zielonej. W zakładzie łodygowickim wskaźnik ilustrujący tę wydajność zwiększa się z roku na rok, np. w I półroczu w efekcie zwiększenia tej wydajności uzyskano dodatkowo 69 ton surowca, co dało oszczędności w wysokości 47 mln zł. Nastąpiło to głównie dzięki zastosowaniu nowych technologii co wymusiło jednocześnie od pracowników oszczędne cpylowanie. Wyeliminowano także rekonwice, przy których notowano dość duże stopnie niszczenia surowca. Niewątpliwie w tym przypadku niemal wpływ ma fakt, iż obecnie garbarnia otrzymuje lepszy surowiec niż kilka lat temu.

W garbarni w Łodygowicach zanotowano również pozytywne tendencje w kształtowaniu się wskaźnika gatunkowości, co także przyniosło pokaźne efekty finansowe. Podobnie kształtują się wskaźniki dotyczące zysku bilansowego. Plan przekroczone o 47,7 procent, przy dynamice 184,1 procent.

Natomiast średnia płaca wzrosła o około 15 tys. zł. W I półroczu 1987 roku około 47 tys. Daje to dynamikę 154,6 procent.

Przedstawione dane świadczą chyba, że 51 rok działalności garbarni wpisali w historię zakładu kartą godną pozazdrożczenia.

(EKA)

## Panowie!! jedzcie sałatę!!

Lekarze amerykańscy z Berkeley University i St. Andrews Center propagują jedzenie sałaty przez mężczyzn. Jeden z nich oświadczył żartobliwie: „Najlepszym dowodem zalet sałaty są króliki i zające. Jej zawładnięcie swoją zwinnością, chętnością, szczupłością, a także żywym zainteresowaniem picia odmienną”.

A więc panowie do sałaty!

(Man)

## Nagrody laureatów Ogólnopolskiego Pleneru Rzeźby Monumentalnej RSTK wręczył dyr. nac. przedsiębiorstwo mgr Bronisław Grzesik.



Aż się chce zawołać brawo nasi rolnicy naszego nierolniczego terenu! Mamy, bowiem w naszej gminie ziemie słabe... IV-VI klasy o czym dowiadujemy się w rozmowie z Naczelnikiem Miasta i Gminy Chełmek mgr. Zbigniewem Jeleniem, mgr. inż. Violetą Wybraniec z Wydziału Rolnego Miasta i Gminy Chełmek oraz prezesem SKR-ów Kazimierzem Smotrem.

Dysponujemy 258 ha ziemi uprawnej! Cztery gatunki zbóż! Pszenżyto, pszenica, jęczmień, owsy i 169 hektarów ziemniaków. Najbardziej obrodziło nam pszenżyto prof. Wołskiego na razie jest to odmiana ozima ale podobno sianka już o jarej także. Nasze warunki klimatyczno-glebowe odpowiadają pszenżytu. Plan skupu zbóż opiewał na 40 ton — zakupiono 75 ton.

Nasi rolnicy specjalizują się w różnych dziedzinach. Np. była radna Maria Puchala hoduje bobik i zwierzęta rzeźne. Stanisław Zamarlik i Stanisław Hanzlik produkują zboże. Wiktor Zdzisław, oprócz mleka specjalizuje się w hodowli wilkiny, Dorota Wilczak posiada hodowlę drobiu i jaj. Za wysokie osiągnięcia otrzymała Złotą Odznakę Zasłużonego dla rolnictwa województwa bielsko-bialskiego.

## Lato nam obrodziło!

Na naszym terenie obserwujemy spadek hodowli krów mlecznych w Gorzowie zwłaszcza. Podczas, kiedy mamy stałe kontakty z Przedsiębiorstwem Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi i sprowadzamy cielęta z rzeszowskiego lub aż gdańskiego, ale cieliątka odchodują te podroże i przebywają kwartantane. Służba rolna w osobach GS „Samopomoc Chłopska” Prezesa Stefana Warzechy i Viceprezesa Zdzisława Kręzlewicza zabezpiecza środki do produkcji rolnej, nawozy narzędzia itp.

Na naszym terenie odnotowujemy wzrastające ciągle pogłowię wiec. Jest ich już 1000 sztuk. Jak co roku nasi kombajnści z SKR Chełmek dysponujący trzema „Bizonami” spisali się dzielnie — Jan Adam przepracował 160 godzin, a Stanisław Lasek 160 godzin. Dozynki nie odbyły się z braku funduszy! Szkoda, bo piękny to obyczaj — „plon nieśmiemy plon”. Chodzi jednak o to aby ten plon był zdrowy. Produkujemy jak Polska długa i szeroka zatrutą nawozami, pestycydami i innymi herbicydami

żywność coraz więcej hormonów i antybiotyków w mięsie, jajach, mleku!

Czas poświęć temu kres. Istnieje Międzynarodowa Federacja Ruchu na Rzecz Organicznego Rolnictwa. Dania pierwsza już przystąpiła do produkcji ekologicznego mleka, tzn. mleka produkowanego bez środków ochrony roślin i nawozów sztucznych. Pasza ma być tak jak za czasów naszych pradków. Obornik naturalny i nawozy zielone. Nasze kwaśne gleby wymagają wapna-dolomitu o który walczy profesor Aleksandrowicz. Uwaga na pasze dla drobiu — często zawiera rakotwórcze aflatoksyny — to właśnie w podkrakowskich Liszkach profesor J. Aleksandrowicz wykrył owe rakotwórcze grzyby w paszy dla kur i później ich odchodach!

Tak więc jeszcze raz sięgnijmy do przepisów naszych dziadków — oni wiedzieli co czynią wieszając wiązki czosnku i cebuli w kuchni. Pęk ziół itp. jedli razowy chleb, zacierki na mleku, żurki, zalewajki itp. i mniej chorowali długowiecznymi bywali! Tak więc ciesząc się z obfitych plonów w naszej... miasto gminie żyjemy sobie abymy zdrowi byli spożywając te plony.

Krystyna Tyskiewicz



# Z wizytą u przyjaciół z «Podhala»

Anna J. Wachowicz

Od trzydziestu z okładem lat pojawia się na rynkach krajowych i zagranicznych obuwie wyprodukowane przez Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego. Firma „Podhale” — bo taką nazwę przyjął zakład w 1964 roku (dla podkreślenia więzi z regionem, w którym powstał) eksportuje swoje buty do 32 krajów świata na wszystkich kontynentach. Współpracuje z kilkoma renomowanymi firmami zachodnimi m.in. „Puma”, „Adidasem”. Najpoważniejszymi odbiorcami jej obuwia są: ZSRR, USA, Kanada, RFN, Francja, Finlandia, no i oczywiście — my bywalcy naszych sklepów. Produkcja krajowa wynosi aż 70 proc. całej produkcji zakładu.

Chociaż wzory na półkach sklepowych różnią się zasadniczo od tych produkowanych dla „Pumy”, mają jednak pewne zalety: są zawsze dostępne, trwałe, a cena jest odpowiednia do ich wyglądu i wartości... Pracownicy zakładu wiedzą, że ich wyroby nie mają zbyt atrakcyjnego wyglądu, ale tłumaczą to małą różnicową asortymentem swojej produkcji. W „Podhale” wytwarza się bowiem głównie obuwie sportowe i ochronne. Nie znaczy to jednak, że w zakładzie nie pracuje się nad poprawieniem wzornictwa. Każdego roku konstruktorom udaje się opracować jakiś ładny wzór.

Podobno przyszłoroczna oferta rynkowa będzie bardzo ciekawa. Oprócz nieśmiertelnych „Relaksów” wykonanych w różnych wersjach materiałowych: ze skłmatu, jaretanu i pocorteksu, pojawił się atrakcyjny półbut męski w zmodyfikowanej wersji, na spodach „Rubin” oraz półbuty na spodach „Zawrat” i „Fagus”. Mocnym punktem przyszłorocznej oferty mają być skórzane

wówczas w okolicy rozwiniętego przemysłu, a nasi swarni górale i góraceki nie wiedzieli jeszcze, że tysiącokrotnie lepiej wychodzi się na turystyce... Teraz jednak zmądrzeli, nie garzą się do ciężkiej, małoopłatnej i szkodliwej pracy w przemyśle, budują wspaniałe pensjonaty z myślą o nas mieszczuchach z zadymlonych miast,



a zakłady, w których jeszcze — w niewielkich ilościach — górale pozostali chętnie ich wspomagają pożyczkami. Górale to sprytni ludzie i dobrze wiedzą co robią.

Praca w zakładzie, nawet obuwicznymi nie należy do najłatwiejszych. Średnia płaca ubiegłoroczna w „Podhale” wynosiła 26.845 zł tzn. jeszcze mniej niż u nas. Ubiegłoroczny plan produkcji obuwia został tu wykonany w jedynie 84,3 proc. — 8.039 mln par. Plan inwestycyjny został zrealizowany w 83,1 proc. Uległa pogorszeniu sytuacja płatnicza przedsiębiorstwa pomimo osiągnięcia wyższej kwoty zysku w porównaniu do roku 1986. Spadła produkcja wyrobów gumowych o 8,6 proc. Znacznie, bo o 153 tys. par spadła produkcja na eksport. Miniony rok był wyjątkowo trudny i nie najlepszy ekonomicznie dla przedsiębiorstwa, jesteśmy w powiecie roku następnego może sytuacja się poprawi. Podobno przyczyną tej sytuacji należy szukać w olbrzymich trudnościach zaopatrzeniowych, spadku zatrudnienia w sferze produkcji i to głównie na oddziałach szwalniczych, braku rytmiczności zabezpieczenia materiałowego i konieczności stosowania różnego rodzaju podmian materiałowych, awarii starych już maszyn i kilkumiesięcznym postoju. Skąd my to znamy, teraz poczekałmy tylko na podobne skutki!

Wydawałoby się, że nie ma czego zazdrościć pracownikom „Podhala”, a jednak. Zakład jest usytuowany najpięknie jak sobie można wymarzyć w pięknym nowotarskim lesie. Tuż przy wejściu do zakładu znajduje się wspaniały pawilon, w którym pracownicy mogą kupić prawie wszystko, począwszy od butów, kurtki, szkła, porcelany, a skończywszy na mleku, chlebie, serze, mięsie i to w najlepszym gatunku i wędlinach. Obok pawilonu stoi kilka kiosków owocowo-warzywnych — przypominam w głębokim lesie — i firmowy sklep zakładów, w którym nad drzwiami nie wisi zarządzenie „tylko dla pracowników”, i w którym zawsze można kupić buty w sterokim asortymencie.

Oprócz tego dyrekcja zakładu dba o należyty wypoczynek swoich pracowników. Zakład dysponuje dwoma ośrodkami czasowymi: nad morzem — w Dźwierzynie i w Dolinie Popradu w Zegiestowie. Ośrodek w Dźwierzynie jest użytkowany wspólnie z „Alką” Słupsk. Słupski zakład administruje ośrodek, zajmuje się bieżącą konserwacją — bo jest blisko. Nie proszę się jeszcze zakłady gdzie się myśli, czy i my nie moglibyśmy porozumieć się z jakimś nadmorskim zakładem, a nie tożby ogromne kwoty na utrzymanie „Wicia”,

które do niczego się nie nadaje i podobno nie ma żadnej przyszłości chyba, że przemysłową i to taką, że lepiej o niej nie pisać.

Poza własnymi ośrodkami wypoczynkowymi pracownicy „Podhala” mogą wypoczywać w czasach w łebie w dwóch prywatnych pensjonatach — w turnusie od 20. 06. do 07. 09. — 220 miejsc, w Kołobrzegu, również w prywatnym pensjonacie, a także w czasach zagranicznych w NRD w miejscowości Storkow — położonej nad jeziorem oraz nad Morzem Czarnym w Bułgarii — 55 osób. Można również skorzystać z tygodniowych wycieczek do Związku Radzieckiego „Pociągami Przyjaźni”. Uwaga! maksymalna odpłatność za wczasy dwutygodniowe dla pracownika korzystającego z nich co trzy lata wynosi 10 tys. a dla wyjeżdżającego co roku 15 tys. zł. Minimalne odpłatności przy tych samych kryteriach wynoszą: 5 tys. i 7,5 tys. W zakładzie dba się także o wypoczynek najmłodszych. Mogą oni w bieżącym roku, zresztą jak i w latach poprzednich spędzić czas na koloniach w Gdańsku-Przymorzu, Gdańsku-Oliwie, Gdańsku-Wrzeszczu a także za granicą w Ostrawskiej Prehradzie. Maksymalna odpłatność za kolonie wynosi 8 tys. zł. Młodzież ma możliwość spędzenia wakacji na obozach w Kołobrzegu, Dźwierzynie oraz Lubczynie.

Dla wszystkich tych, którzy nie mogą wyjechać na urlop wybudowano ośrodek sobotnio-niedzielnego wypoczynku w Dębnie.



Fot. Józef Bros

Zapewnia się tam zakwaterowanie w przeliczonych domkach campingowych wyposażonych w kucharki gazowe i ciepłą wodę. Najważniejsza informacja — odpłatność za dobę użytkowania domku wynosi jedynie 300 zł (dla rodzin pracowniczych), 100 zł dla osób samotnych (pracowniczych) kosztuje 200 zł, a łóżko dla osób spoza zakładu 50 zł. Niesuwa mi się smutna refleksja jak to się dzieje, że w „Podhale” da się doprowadzić do domków cam-

pingowych gaz i ciepłą wodę, a u nas nie tylko się nie opłaca, ale jest to wręcz niemożliwe? Czyżby góry koło Nowego Targu były niższe niż w Międzybrodziu, a PZPS „Chelmek” miał gorszą sytuację finansową?

Zapomniałam o jeszcze jednej ważnej informacji, ośz od prawie 12 lat działa w „Podhale” Yacht Club „Szekla” skupiający miłośników żeglownia w zakładzie.



Członkowie klubu żeglują na pobliskim Zalewie Czubyńskim, gdzie nabierają formy przed rajsmi pełnomorskimi. Ktoś może powiedzieć, że to rekreacja tylko dla wybranych — to prawda, ale przecież nie każdy musi lubi żeglować. Zresztą i pozostali nie mają na co narzekać. W mieście jest kryty basen z kompleksem rehabilitacyjnym wybudowany w czynie społecznym przez załogę „Podhala” oraz lodowisko, na którym trenują znani w całej Polsce hokeiści. Jak dobrze im to wychodzi, mogliśmy się kilkanaście razy przekonać, gdy zdobywali tytuły mistrzów kraju. Jestem pełna podziwu i uznania dla załogi zakładu obuwicznego oraz jego dyrekcji za to, że nadal utrzymują klub sportowy, a zwłaszcza wspomnianą sekcję hokejową, ponieważ kosztuje to rocznie aż 100 mln zł! Tylko w niewielkiej części wydatki na klub pokrywają inne miejskie instytucje i zakłady pracy.

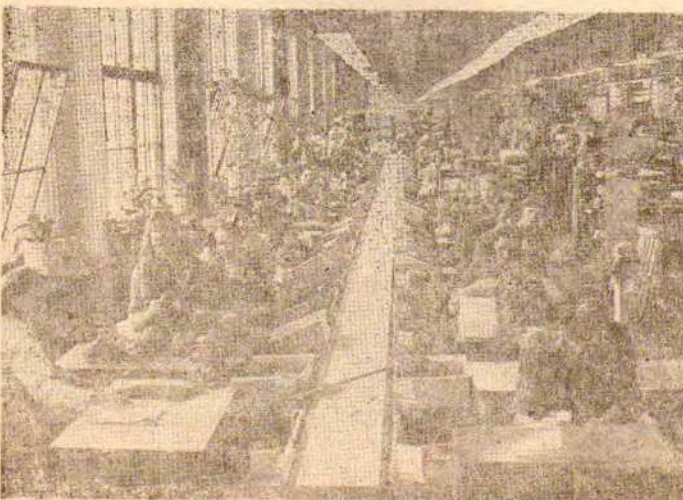
To nie wszystko czego możemy zazdrościć pracownikom NZPS, od kilku lat mają oni własną spółdzielnię mieszkaniową. Jej członkowie otrzymują w niej w niedługim czasie mieszkania o takim standardzie jakiego pozazdrościćby mieszkańcy niejednego dużego miasta. Mieszkania są dwupiętrowe, białe przynajmniej te niedawno oddane użytkownikom są na malowniczej skarpie, a metraż podhalańskich „M” może spowodować zawrót głowy — wynosi 76 m<sup>2</sup>. Prezes spółdzielni — Wiesław Wojtas poinformował mnie, że następnym mieszkaniem będą miały powierzchnię nawet 96 m<sup>2</sup>! Jest jeszcze jedna rzecz, której zazdrościć pracownikom „Podhala” — jest nią gazeta, a raczej jej Rada Programowa, w której skład wchodzi szef Rady Pracowniczej przedsiębiorstwa.

Coś mi się zdaje, że po takiej rekomendacji połowa pracowników PZPS-u przeniesie się do „Podhala” — nie byłoby w tym nic dziwnego.



półbuty chłapięce i damskie produkowane systemem posowym, półbutki dziecięce z przeszycym maksynem, a także białe półbuty i trzewiki (w tym również wyczytane) na spodach „Basket”. W kolekcji mają pojawić się też dziecięce Adidasy w kompozycjach materiałowych: ortolan + dwójna wełnowa w kolorach pastelowych, jak również dziewczęce sandały z poliwęglu i męskie sandały z bukatu tłoczonego na spodach „Paris”. Będą również bardzo ciekawe kozaki dziewczęce wykonane w kompozycjach materiałowych sheating + skóra oraz pronitex + skóra podszywane syntetycznym barankiem. Oczywiście podobnie jak i w Chelмку w kombinacji oprócz obuwia wytwarza się także inne wyroby: garbuję skórę, m.in. produkuje gumę, podszewy typu Wibrum, krepę syntetyczną, gumokorek, maszyny, części zamienne do maszyn i urządzeń dla przemysłu skózanego.

W kombinacji „Podhale” składającym się z zakładu produkcji obuwia, produkcji wyrobów gumowych, produkcji części zamiennych i maszyn garbarni w Krakowie i szwalni w Gorlicach znajduje obecnie zatrudnienie 7,2 tys. osób z Nowego Targu, ale przede wszystkim z całego Podhala. Wtedy, gdy z wydatną pomocą naszych chelmeckich specjalistów (których tu zawsze mile wspominają) zakład powstawał, chętnych do pracy było wielu. Nie było



## NOWY ROK SZKOLENIOWY

(CIĄG DALSZY ZE STR. 4)

Seminarium Ideologiczne zajmować się będzie tematem „Siły sprawcze i bariery reform w Polsce”.

Szkoła Aktywno-Robocznicy, której słuchaczami są również bezpartyjni pracownicy, odbywać będzie zajęcia raz w miesiącu, z tematami w kierunkach ekonomicznym, historycznym i międzynarodowym. Kandydaci na członków partii zapoznają się z założeniami ideowo-programowymi PZPR, zasadami jej funkcjonowania, statutem, a także z tradycjami polskiego ruchu robotniczego. Jako nowość sygnalizowany jest temat kwalifikacyjnego systemu sprawowania władzy w Polsce.

Zebrańkom szkoleniowym OOP zaproponowano cztery tematy: socjalistyczny pluralizm a rozwój porozumienia narodowego, przyczyny powstawania konfliktów w zakładzie pracy i drogi ich rozwiązywania, kierunki i problemy dalszej demokratyzacji państwa i społeczeństwa oraz 70-lecie odzyskania niepodległości, doświadczenia i wnioski.

Zakładowy Ośrodek Kształcenia i Informacji chciałby wykorzystać w szkoleniach sprzęt wideo, ale jest to uzależnione od otrzymania z Bielska odpowiednich kaset z materiałami dydaktycznymi. Jak zwykle trudne zadania stoją też przed kadrą lekorską, która jest obecnie mniej liczna niż w roku poprzednim, za to powinna być lepiej przygotowana. ZOKI zabezpiecza pełny zestaw materiałów i dokumentów niezbędnych w pracy szkoleniowej, ale przy aktualnej sytuacji społeczno-politycznej charakteryzującej się szybko zmieniającymi i nowymi rozwiązaniami w kwestiach objętych programem szkoleń, wiele zależy od doświadczenia i od kwalifikacji wykładowców.

O przebiegu kształcenia politycznego w zakładzie, postaramy się informować w bieżąco. (r)



— A kuku! Możeż już szukać...

Rys. „Huttenarbeiter” — Thele #Harc

## Na turystycznym szlaku

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

ramach mieściło się sporo świadczeń — odznaka rajdowa, fotowidokówka, gorący posiłek oraz propozycję dla rodziny. Oczywiście organizatorem był Oddział PTTK przy PZPS „Chelmek”.

Natomiast 2 października odbywa się XIX Zlot Turystyczny Piechurów w Dolinie Kobylańskiej. Organizatorem jest Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK przy PZPS „Chelmek”, a termin oficjalnego wydania tegoż „Echa”, wpisowe dla członków PTTK — 70 zł, dla pozostałych 120 zł. W tych ramach przysługuje każdemu odznaka złotowa i fotowidokówka oraz propozycje dla rodziny. Blizszych informacji na ten temat udziela właśnie oddział PTTK. Może jeszcze jest czas na zgłoszenie się. Oby tylko turystom dopisywała pogoda.



## Palacz! uważaj na serce!

Badania z St. Andrews Center udowodniły, iż wskaźnik umieralności z powodu choroby wieńcowej serca wzrasta proporcjonalnie do liczby wypalanych papierosów. Wskaźnik ten wynosił: dla wypalających 1—9 papierosów dziennie — 1,03  
 palących 10—19 dziennie — 1,76  
 palących 20 i więcej — 2,29  
 palących powyżej 50 dziennie — 4,78

Warto o tym pamiętać!! (SeaN)

## Kryzys energetyczny

Nie dla wszystkich jest ciężki — Są ludzie, dla których, Jak każdy kryzys, jest on okresem, w którym kontynkury: Można na przykład przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie — i jeszcze za oszczędność energii otrzymać odznaczenie.

Jerzy Leszczyński

## Jaki jest twój kolor?

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 5)

ją szacunku i podziwu. Jeśli są mężczyźni, są bardzo kochliwi, muszą posiadać — jednocześnie — wiele kobiet. Dlatego też musi się przymykać oczy na ich zarady i skoki w bok. Natomiast kobiety wolą władzę niż miłość, dlatego też starają się podporządkować sobie cały dom (i zwykle im się to udaje, chyba że mąż wybierze rozwód niż domowego tyrana). Nie są też dobrymi pracownikami na stanowiskach podporządkowanych, raczej na samodzielnych. Pieniądże przychodzą im na ogół łatwo, chociaż nie zawsze prostymi drogami, w czym nie widzą niczego złego. Natomiast nigdy nie wybaczą innym, jeśli prawo to zastąpią pod ich adresem.

Jeśli osoba spod znaku czerwieni wybiera sobie stałego partnera winna wybierać osoby spod błękitu lub bielei, nigdy zaś zieleni czy żółci. Uważać na czerni, gdyż ci „niewolnicy pracy” nie łączą się dobrze z żadnym innym znakiem.

O innych znakach — w następnym numerze „Echa”.

## GRATULUJEMY

Jednym z wspanialszych wydarzeń jest dzień narodzin nowego człowieka. To wielki dzień, dzień radości, przynoszący rodzinie (a zwłaszcza szczęśliwym matkom) wiele nadziei na przyszłość. Niedawno nasze miasto i gmina Chełmek powiększyły się o obywateli, a są to:  
 Maciej Chodor syn Ireny (Chełmek, ul. Powst. Śl. 73/6) ur. 14. 03. 1988 r.  
 Piotr Cyganek syn Anny (Bobrek 237) ur. 15. 05. 1988 r.  
 Aneta Jaskiewicz córka Barbary (Chełmek, ul. 30-lecia PPR) ur. 21. 05. 1988 r.  
 Paweł Błażek syn Haliny (Chełmek, ul. 30-lecia PPR 12/68) ur. 27. 05. 1988 r.  
 Aleksandra Puchala córka Bożeny (Chełmek, ul. Oświęcimska 2) ur. 2. 06. 1988 r.  
 Dominik Kalciniński syn Wiesławy (Gorzów 5) ur. 4. 06. 1988 r.  
 Anna Krasuska córka Joanny (Chełmek, ul. Polna 10) ur. 5. 06. 1988 r.  
 Monika Sworzeń córka Ewy (Chełmek, ul. B. Chrobrego 52) ur. 5. 06. 1988 r.  
 Kinga Rola córka Ewy (Gorzów 331) ur. 15. 06. 1988 r.  
 Maciej Zamarlik syn Beaty (Chełmek, ul. 30-lecia PRL 5/13) ur. 15. 06. 1988 r.  
 Mateusz Niemczyk syn Barbary (Chełmek, ul. Kościuski 12) ur. 16. 06. 1988 r.  
 Wioletta Niekulka córka Stanisławy (Chełmek, ul. Wojska Pol. 5/3) ur. 19. 06. 1988 r.  
 Natalia Białik córka Barbary (Chełmek, ul. B. Chrobrego 51) ur. 21. 06. 1988 r.  
 Anita Olejnik córka Krystyny (Chełmek, ul. Powst. Śl. 7/4) ur. 22. 06. 1988 r.  
 Ewa Przepióra córka Zofii (Chełmek, ul. Wojska Polskiego 5/13) ur. 22. 06. 1988 r.  
 Natalia Natanek córka Barbary (Chełmek, ul. 30-lecia 12/73) ur. 25. 06. 1988 r.  
 Irmína Knapik córka Anny (Chełmek, ul. Stowuski 15a) ur. 26. 06. 1988 r.  
 Przemysław Kruciki syn Doroty (Chełmek, ul. Piastowska 63a) ur. 27. 06. 1988 r.  
 Joanna Lorek córka Doroty (Chełmek, ul. Powst. Śl. 2/3) ur. 2. 07. 1988 r.  
 Piotr Ganobis syn Jadwigi (Chełmek, ul. Wojska Polskiego 6/24) ur. 4. 07. 1988 r.  
 Anna Kuciel córka Jadwigi (Chełmek, ul. Wojska Polskiego 4/43) ur. 9. 07. 1988 r.  
 Kamil Marek syn Bożeny (Chełmek, ul. Manifestu Lipcowego 5/4) ur. 9. 07. 1988 r.  
 Adrian Wróbel syn Bogumiły (Gorzów 419) ur. 10. 07. 1988 r.  
 Piotr Nowak syn Beaty (Chełmek, ul. Wojska Polskiego 4/40) ur. 11. 07. 1988 r.  
 Daniel Juraszek syn Aliny (Chełmek, ul. 15 grudnia 6/23) ur. 13. 07. 1988 r.  
 Magdalena Mańka córka Danuty (Bobrek 355) ur. 14. 07. 1988 r.  
 Jakub Jakubczyk syn Urszuli (Chełmek, ul. 30-lecia PPR 15/10) ur. 15. 07. 1988 r.  
 Dorota Rekwart córka Beaty (Gorzów 355) ur. 17. 07. 1988 r.  
 Justyna Krok córka Teresy (Chełmek, ul. Reymonta 14) ur. 19. 07. 1988 r.  
 Sylwia Chudzińska córka Haliny (Chełmek, ul. Kraszewskiego 17) ur. 18. 07. 1988 r.  
 Szczęśliwym matkom oraz całym rodzinom składamy serdeczne gratulacje, oraz najlepsze życzenia na przyszłość.

## Okolice Poetów

Otwieranie światu...



ilustr. Józef Swierk

Dzisiaj znowu prezentujemy w naszej rubryce poetyckiej wybór twórczości poetów z grup — „Gronie” (Żywiec), „Nadolzie” (Cieszyn) oraz Grupy Literackiej '63 z Trzyńca (CSRS).

### NAJADA

O pójdz za mną  
 w czar tajemny  
 w szept  
 jak dzwoneków leśnych  
 drzenie



dłonie lekkie jak  
 westchnienie  
 taniec  
 zawrót  
 zapomnienie

przebudzenie  
 zdumienie  
 żeś był jak cień  
 jak cień nieśmiertelny.

Beata Sabbath

### RECE

pamiętasz  
 ustami otulałam twe ręce  
 tysiącokrotnymi sposobami  
 całowałam ich ciepły aksamit  
 tętniący rozkoszą spójności

dziś oddycham twoją doskonałością,  
 zaczajoną lubieżnością  
 a ręce  
 w chwilach ekstazy  
 wchrają moje włosy

Piotr Horzyk

### SAVOIR — VIVRE

Cóż że zapiełam marzenie  
 aż pod szyję  
 skoro halka mi sterczy  
 spod spódnicy  
 a węże sznurrowadła  
 wpełzły gdzieś  
 pod stół

Jem rybę nożem  
 i patrzę jak zdumiona  
 szczeka  
 wpadła tamtej damie  
 za dekolit

Jeszcze zakopnę  
 o ostatni stół  
 dam napiwek  
 w kłóście  
 i już rozwijam skrzydła

Resztki płaszcza zostały  
 w zębach drzwi

Renata Putziacher

### BESKIDY

Beskidzie wełniste w kierdelach płam  
 w kłębiach szyszek kapiącego złota  
 Beskidzie — wiem że jesteś ponad  
 gdy w złotopienne wrota — kłęząc —  
 pukam

Uszyję z tłych traw sukienkę  
 igłami jodeł — a płową grzywą mchu  
 otulę w leśny chmiel — i dotknę  
 zielonych piersi i świerkowych ud

Ty jesteś jak pierwsze zawłce  
 Jak miękkie zasuszone ziele  
 zastygłe pod kopułą nieba pachnącym  
 tunelem

— więc cię podziwiam i milczę  
 ...i wiatr wydyma chmury mój słowem  
 Wyświeca w sercu jodły pastoralne  
 Jesteś — Beskidzie — wszystkim co  
 pragnę

— jesteś moim abecadłem

Edward Lazar

\* \* \*  
 W marszu kółek i walców  
 gadatliwego kłękota  
 nastąpił raptem  
 jakiś kataklizm  
 rozległ się tępy szczęk  
 żelaznego serca  
 powoli  
 majestatycznie  
 stary zegar  
 wybił dwunastą

Barbara Glac



## Czy wiecie, że...

- Kadra kierownicza nie chce szkolić się w zakresie poznawania mechanizmów reformy gospodarczej, wychodząc z założenia, że skoro od lat pracuje po swojemu, to jest to najlepsza metoda pracy?
- Firma „Bata” uruchamia w jednym z azjatyckich państweczek trzeciego świata zakład obuwiczny, który wyprodukuje 4 mln par butów rocznie przy zatrudnieniu około 300 pracowników?

### UCIECZKA

Próbowałam uciekać  
 przed czasem  
 Dogonił mnie na wirażu  
 i minął mnie uśmiechnięty  
 bezilośnie  
 Patrzyłam za siebie  
 W ciemnościach migaly sylwetki  
 Nie byłam więc sama  
 Widać  
 wielu próbowało tej sztuki  
 bezskutecznie

Lucyna Przechek



### WIOSENNY ROMANS

Efemeryda mgielka  
 nad kwiatnym klombem  
 odurzyla perfumami  
 koloryt motyla  
 ten tuskośkrzydły owad  
 ucałował się  
 w ambroję  
 rozwarłej z rozkoszy  
 porożni  
 fiołka

Józefa Z. Sarama Wojnar

### DOPÓKI...

będziemy jak robactwo  
 do końca plugawie  
 chować się po śmietnikach  
 po ciasnym szczeliniach  
 dopóki trzeba patrzeć  
 słońcu prawdy w oczy  
 przycażeni odorem  
 w pijackich melinach  
 i  
 będziemy tak żyli  
 szczęśliwie i błogo  
 dopóki Bóg ze wstrętem  
 nie zdusi nas nogą!

Kazimierz Węgrzyn



# Jaki jest twój kolor?

Wszelkie horoskopy są obecnie bardzo modne. No i słusznie, zawsze przecież — obok dobrej zabawy — gwarantują, iż można lepiej poznać samego siebie, aby może nieco inaczej przystosować się do życia. Wiedzieć, jakie cechy i zainteresowania można w sobie z powodzeniem rozwijać, na co lepiej się nie porywać...

Jednym z modnych obecnie horoskopów jest horoskop polinezyjski czyli kolorowy. Niekiedy, opierając się na bliżej nam nieznanych materiałach sprymitywizowali go nieco w tzw. dużej prasie. Publikujemy go na łamach „Echa” w ślad za francuskim almanachem astrologicznym.

Otóż światem ludzi rządzi sześć kolorów, przyporządkowanych wg dat urodzenia:

- Czerwień — 22. XII. — 18. II.
- Biel — 19. II. — 19. IV.
- Zieleń — 20. IV. — 21. VI.
- Żółć — 22. VI. — 22. VIII.
- Czerń — 23. VIII. — 22. X.
- Błękit — 23. X. — 21. XII.

Jest więc to dość mocno powiązane z tradycyjnymi znakami Zodiaku. Przyjrzyjmy się, jakie cechy charakteru przyporządkowane są poszczególnym kolorom.

## Czerwień (purpura)

Kolor ten obejmuje ludzi urodzonych w dniach 22. XII. — 18. II. tj. pod znakiem Koziorożca, Wodnika. Kolor ten zapewnią swoim podporządkowanym władzę, odwagę i dobrobyt. Ludzie z czerwieni są ambitni, często nadmiernie dumni (wręcz pyśkawocaci), śmiały oraz przebiegły. Bywają

I napominajcie te, których nieposłuszeństwa się boicie, pozostawiajcie je w żołąch i bicie je. A jeśli są wam posłuszne, to starajcie się nie stosować do nich przysmuś.

Koran IV, 34

na ogół dobrego zdrowia, zwłaszcza nie dolegają im tzw. choroby cywilizacyjne. Na ogół też odporni bywają na wszelkie przeciwności życiowe, mają spórą siłę przebiecia. Osoby te bywają bardzo surowe, aż do okrucieństwa, ale... wyjątkowo względem innych, tak współpracowników, jak i własnej rodziny. Dla siebie jednak wymagają odrębnych praw, chcą podporządkować sobie wszystkich i wszystko, oczekują

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 7)

## Limeryki

### DAMA DEWIZOWA

Pewna panienka z Kudowy  
Słynąca z pięknej budowy  
W luksusie sobie żyła  
Bardzo reformy cenila  
Bo miała w nich dewizowy

### REWALORYZACJA

Pewien emeryt z Juraty  
Podrywał małolaty  
Bo żona „portfel stary”  
Używał sobie bez miary  
W ramach rekompensaty  
Halina Wołoszczuk

## NA TURYSTYCZNYM SZLAKU

Informacje turystyczne docierają do naszej redakcji niestety z dużym opóźnieniem. Z pewną nostalgią wspominamy czasy, kiedy to turystyka była jednym z motorów „Echa”.

Warto jednak odnotować, iż turyści chociaż mniej już dbają o zareklamowanie swoich imprez, to znów rozpoczęli bardziej aktywne działania. Już po raz drugi zorganizowany został 25 września Jesienny Zjazd Turystyczny

KS „Chelmek” — LKS „Brenna” 0:0

Nie był to zbyt porywający mecz, przeciwnicy mieli również słabe strony, jednakże goście już w drugiej minucie mieli dobrą, choć nie wykorzystaną okazję zdobycia bramki. Podobną sytuację mieli dopiero w 89 min gospodarze, ale nie popisał się Majka, który zamiast strzelać... podał piłkę bramkarzowi Brennej.

W porównaniu do wiosennej rundy w drużynie Chelmecka brak jeszcze szybkości i zgrania poszczególnych formacji. Najświeższym punktem zespołu był Roman Pactwa. Dobrze spisali się też wprowadzeni niedawno do zespołu — 19-letni Maszałerz i 17-letni Zajac, którzy mają już zadatki na piłkarzy, pod warunkiem dalszego ofensywnego treningu.

(A. Pa.)

„Czarni” Żywiec — KS „Chelmek” 1:1

Pomimo osłabienia brakiem kontuzjowanego Sobienia oraz Kulagi i Tebyły, drużyna Chelmecka poprawnie zaprezentowała się w meczu wywołując jeden punkt z Żywca. Prowadzenie zdobyli gospodarze już w 27 minucie, wy-



korzystując dziecinne wręcz niezdecydowanie obrońców Chelmecka, do końca pierwszej połowy nie dali sobie odebrać inicjatywy. Wreszcie po przerwie Chelmek nie mając wiele do stracenia zatakował i w 71 min. doprowadził do sytuacji, w której po dośrodkowaniu Mazurkiewicza obrońca Czarnych... skierował piłkę do własnej bramki. W ten sposób niejako „ofiarowany został” ten punkt. Słabe strzały Burego i starszego Walochy nie przyniosły zmiany, nie zaskoczyły bramkarza gospodarzy.

Martwi więc słaba skuteczność chelmezan w sytuacjach podbramkowych i nad tym trener Wesolek wraz ze swymi podopiecznymi będą musieli jeszcze sporo popracować.

(A. Pa.)

KS „Chelmek” — „Skawa” — Wadowice 2:1

Do przerwy „dyktatorem” na boisku byli chelmeżanie zdobywając bramki ze strzałów młodszego Walochy i Kulagi. Jednakże po zmianie stron tylko przez pierwszych dziesięć minut inicjatywa należała jeszcze do gospodarzy. Goście byli jednak znacznie lepiej przygotowani kondycyjnie. Szybko więc odzyskali teren. To, że zdobyli tylko jedną bramkę jest zasługą dobrze grającego Bratonia oraz obrońców Kornasia i Pactwy. Największe braki kondycyjne zauważyć można było u Majki, Burego i Kulagi.

(A. Pa.)

## Szef kuchni poleca

### MARYNATY

Zespół redakcyjny „Echa” pasjonuje się ostatnio zdrową żywnością. Zupelnie słusznie! Zdrowa żywność jest nie tylko sprawą chwilowej mody. Zaczyna na powoli być koniecznością, zwłaszcza w naszym mocno skażonym regionie. Dzisiaj jednak pragnę polecić Czytelnikom „Echa” przetwory na zimę, które nie należą do zdrowej żywności (obecność octu), ale bardzo smaczne. A w ostateczności jednak nie szkodliwe...

#### PAPRYKA MARYNOWANA

Bierzemy do jej przygotowania około 1 kg papryki w strączkach oraz przyprawy — czosnek, suchy koper, pieprz ziarnisty, ziele angielskie i liśćki laurowe. Do tzw. zalewy potrzebować będziemy około 0,5 litra wody, 10 dag cukru, 2 dag soli oraz 0,10 l octu 10 proc. (dobry jest ocet winny lub tymiankowy, chociaż ten ostatni nadaje marynacie specyficzny smak). Owoce papryki dokładnie myjemy i czyszcimy z nasion, po czym układamy w słoikach. Do każdego słoja wkładamy ząbek czosnku, gałązkę kopru, kilka ziarenek pieprzu i ziele angielskiego oraz 2 listki laurowe. Przygotowujemy zalewę i gorącą napelniamy słoje. Pasteryzujemy około 25 min.

#### JABŁKA MARYNOWANE

Jest to mało znana przystawka. A szkoda, bo warta spopularyzowania. Otóż dla jej przygotowania bierzemy 2 kg jabłek (najlepiej z odmian kwaśnych lub nie w pełni dojrzałe) oraz przyprawę — pieprz, ziele angielskie, gorczycę, kwasek cytrynowy. Do zalewy będzie potrzebna około 0,5 l wody, 30-50 dag cukru i 0,10 l octu 10 proc.

Jabłka myjemy, obieramy ze skórki i kroimy w ćwiartki, pozbawiamy nasion i gniazd nasiennych. Kropiny je rozwodnionym kwasem cytrynowym, aby nie ściemniały. Układamy je na sicie i zanurzamy na około 1 min. we wrzącej wodzie, a po odsączeniu układamy w warstwach w słoikach. Do każdego dodajemy przyprawę — po 2-3 ziarenka pieprzu i angielskiego ziele oraz pół łyżeczki gorczycy. Przygotowujemy zalewę i jeszcze gorącą napelniamy słoje. Pasteryzujemy także około 25 min.

Podobnie można przyrządzić gruszkę marynowaną, jednak w tym przypadku konieczne jest zastąpienie gorczycy otartą skórką cytrynową i cynamonem. Dobrze jest też dodać po 2-3 goździki na słoik. Podobne są też proporcje w przypadku sliwek marynowanych, z tym, że jako przypraw używamy goździków, cynamonu, imbiru i gorczycy. Polecam zwłaszcza węgierski i alycz. Sliwki najlepiej jest marynować w połówkach po uprzednim odpestkowaniu. Życząc smacznego!

### Modlitwa Kowalskiego

Prosi sły nieczyste, wszystkie strzygi, zmyry by się chwacko zajęły posesją sąsiada.  
Niech na zboże dojrzałe grad codziennie pada a skuteczna zaraza uniknie do obory.  
Niechaj kusy miast jajeł niosą mu kamienie a krowa rekordzistka niechaj daje wodę.  
Oby żył los pod nogi kładł mu nową kłodę, gdy zmagania z poprzednią przypłaca cierpieniem.  
Sprawcie sły nieczyste, by mu padły konie, żeby trawa wymięła na całym pastwisku,  
by przepuścił majątek, nim ja swój roztrwonię.  
Błagam cię, Belzebubie, by nań nasza trwoga.  
Niech marnieje powoły w szatańskim uścisku,  
a gdy ty nie pomożesz, zwrócę się do Boga.  
Józef Białowicz

